

Kiedy wieczorem wracam do domu,
Zostaję sam na sam z pamięcią,
Domowe smutki w lampę tłuką,
Tkając ze wspomnień sieć pajęczą.

Plączą się daty, dni, godziny,
W tany ruszają- iza z uśmiechem,
Mknący korowód nie rozróżnia,
Co było wczoraj, co przed wiekiem.

Niebo na ziemi i sny na jawie,
Ciemne zaułki i promenady,
Wszystko już było, wszystko za mną,
Gasnące słońca, wschodzące gwiazdy.

Przeszłość upija, jak stare wino,
Raz powie prawdę, to znów skłamię,
Aż smutkom elfie zwiędną skrzydła,
I spadną w świt odczarowane